

Warszawa, dnia 23 lutego 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 972/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

protokolant: protokolant sądowy – stażysta Renata Szczegot

przy udziale prokuratora Anety Ostromeckiej

po rozpoznaniu dnia 23 lutego 2018 r.

sprawy P. B., syna M. i E., ur. (...) w W.

S. S. (1), syna A. i K., ur. (...) w G.

oskarżonych o przestępstwo z art. 159 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 24 maja 2017 r. sygn. akt II K 558/15

1. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że:

- P. B., w ramach zarzucanego mu czynu, uznaje za winnego tego, że w dniu 20 kwietnia 2014 roku w M. używając niebezpiecznego narzędzia w postaci łopaty, którą uderzał B. T. w głowę, lewy bok oraz nadgarstki, spowodował u niego naruszenia czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu niewielkiego stopnia, otarcia naskórka i obrzęk tkanek w okolicy skroniowej lewej, stłuczenia ściany brzucha oraz otarcia grzbietu i nadgarstków, to jest popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk i na tej podstawie skazuje go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

- S. S. (1) w ramach zarzucanego mu czynu, uznaje za winnego tego, że w dniu 20 kwietnia 2014 roku w M. używając niebezpiecznego narzędzia w postaci noża, którym zadał R. S. ciosy w plecy i głowę, a nadto bijąc go po twarzy i głowie, kopiąc oraz uderzając głową o asfalt, spowodował u niego naruszenia czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu niewielkiego stopnia, rany ciętej powłok głowy, okolicy skroniowej lewej oraz małżowiny usznej lewej, podbiegnięcia krwawego i obrzęku tkanek miękkich głowy, krwiaka okularowego oczodołu prawego, stłuczenia klatki piersiowej oraz grzbietu, ran ciętych w okolicy krzyżowej, otarcia naskórka obu przedramion, to jest popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk i na tej podstawie skazuje go na karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

- na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonych wobec obu oskarżonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby lat 2 (dwóch).

2. w pozostałej części tenże wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od obu oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty sądowej za obie instancje i obciąża ich kosztami postępowania w sprawie.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie o sygnaturze VI Ka 972/17

Wyrokiem z dnia 24 maja 2017r. Sąd Rejonowy w Wołominie uznał P. B. i S. S. (1) za winnych tego, że w dniu 20 kwietnia 2014r. w M., działając wspólnie i w porozumieniu dokonali pobicia B. T. i R. S., przy czym P. B. używał niebezpiecznego narzędzia w postaci łopaty, którą uderzał B. T. w głowę, lewy bok oraz nadgarstki czym spowodował u niego naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu niewielkiego stopnia, otarcia naskórka i obrzęku tkanek w okolicy skroniowej lewej, stłuczenia ściany brzucha oraz otarcia naskórka powłok brzusznych, grzbietu oraz nadgarstków, zaś S. S. (1) używał noża, którym zadał R. S. cios w plecy i głowę, a ponadto bił go po twarzy i głowie, kopał oraz uderzał głową o asfalt, czym spowodował u niego naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni w postaci urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu niewielkiego stopnia, rany ciętej powłok głowy okolicy skroniowej lewej oraz małżowiny usznej prawej, podbiegnięcia krwawego i obrzęku tkanek miękkich głowy – w okolicy guza czołowego po stronie prawej, krwiaka okularowego oczodołu prawego, stłuczenia klatki piersiowej oraz grzbietu, ran ciętych w okolicy krzyżowej, otarcia naskórka obu przedramion, to jest za winnych popełnienia występku z art. 159 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu 20 kwietnia 2014r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i na tej podstawie skazał ich, zaś na podstawie art. 159 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył każdemu z oskarżonych karę roku pozbawienia wolności, których wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu 20 kwietnia 2014r. w zw. w art. 4 § 1 k.k, warunkowo zawiesił każdemu z oskarżonych na okres próby lat 3 (trzech).

Nadto Sąd orzekł o dowodach rzeczowych oraz o kosztach postępowania.

Wyrok ten zaskarżony został przez obrońcę oskarżonych, który kwestionując dokonaną przez sąd I instancji ocenę dowodów, jaka doprowadziła do „przyjęcia, że oskarżeni dokonali pobicia pokrzywdzonych, nie zaś działali w obronie koniecznej (ewentualnie z przekroczeniem jej granic)” -domagał się uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi orzekającemu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Choć apelacja okazała się bezzasadna, to wystąpienie innych przesłanek podlegających uwzględnieniu z urzędu nakazywało zmianę zaskarżonego wyroku w sposób opisany w części dyspozytywnej.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu obrazy art. 7 k.p.k., trzeba stwierdzić, że stanowił on typową polemikę ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, gdyż sprowadzał się jedynie do powielenia wersji wynikającej z wyjaśnień oskarżonych, bez wskazania, na czym polegały uchybienia Sądu w zakresie stosowania kryteriów określonych tym przepisem. Autor apelacji nie pokusił się o skonkretyzowanie błędów w analizie poszczególnych dowodów czy wad rozumowania sądu meriti, poprzestając na nakreśleniu czysto hipotetycznych okoliczności, jakie mogły wystąpić w sprawie. Przekonuje o tym wprost sposób argumentacji i sformułowania użyte w uzasadnieniu apelacji (strona 3). Ta argumentacja jest jednak całkowicie chybiona. Tworzenie bowiem alternatywnej rzeczywistości, nie znajdującej oparcia w ujawnionym na rozprawie materiale dowodowym, nakazuje traktowanie jej właśnie w kategorii czystych hipotez, nie zaś – udowodnionych faktów. Do takiej kategorii zaliczyć więc trzeba również tezę o działaniu oskarżonych w ramach obrony koniecznej (czy też z przekroczeniem jej granic). Nawet bowiem gdyby dać wiarę ich wyjaśnieniom, nie ulega wątpliwości, że jedynym „zamachem” na prawnie chronione dobro, jakiego mieli dopuścić się pokrzywdzeni, było używanie słów obraźliwych czy wulgarnych wobec oskarżonych, którzy wówczas znajdowali się na swojej posesji – na tarasie domu. Dla odparcia owego „zamachu” wystarczającym było wezwanie Policji czy reakcja słowna z ich strony. Nie mieli natomiast potrzeby podchodzenia do ogrodzenia i eskalacji zdarzenia poprzez doprowadzenie do wzajemnej szarpaniny, awantury z pokrzywdzonymi. Przede wszystkim jednak oskarżeni, uzbrojeni w nóż oraz łopatę, wychodząc na ulicę za oddalającymi się od posesji pokrzywdzonymi, nikogo ani niczego już nie bronili. Nie może być więc mowy o jakimkolwiek odpięciu „zamachu” czy nawet ekscesie po ich stronie, nie tylko z uwagi na brak wymaganej art. 25 k.k. „bezpośredniości zamachu”, ale także użyciu zupełnie nieproporcjonalnych i zbędnych w tej sytuacji środków w postaci niebezpiecznych przedmiotów.

Mimo, że wywody apelacji okazały się chybione, rażąca niesprawiedliwość wyroku, o jakiej mowa w art. 440 k.p.k., nakazywała jego zmianę na korzyść oskarżonych niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Brak bowiem w opisie czynu przypisanego oskarżonym w wyroku (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.) jakiegokolwiek znamienia ustawowego typu czynu zabronionego skutkuje niemożnością przypisania odpowiedzialności karnej za ten czyn (art. 1 § 1 k.k. i art. 115 § 1 k.k.), zaś wyrok skazujący musi być w tej sytuacji uznany za orzeczenie „rażąco niesprawiedliwe”. Uchybienie to, w realiach procesowych niniejszej sprawy, nie mogło być przy tym konwalidowane, gdyż nie wniesiono środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonych. Zaskarżenie wyroku jedynie apelacją ich obrońcy sprawia, że zarówno sąd odwoławczy jak i sąd rozpoznający sprawę w ponownym postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie może naprawić dostrzeżonego błędu poprzez uzupełnienie opisu czynu tak, by zawierał on uprzednio pominięte znamie ustawowe. Jak bowiem wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (patrz np. wyrok z dnia 6 kwietnia 2017 r., sygn. V KK 372/16) w sytuacji, gdy wyrok sądu pierwszej instancji nie został zaskarżony na niekorzyść, to sąd odwoławczy stwierdzając brak w opisie czynu znamienia ustawowego nie może utrzymać zaskarżonego wyroku w mocy (...) Jest jasne, że przy wniesieniu apelacji wyłącznie na korzyść, sąd odwoławczy nie mógł uzupełnić opisu czynu o brakujące opis, który byłby równoznaczny z pominiętym znamieniem; byłoby to bowiem naruszenie przepisu art. 434 § 1 k.p.k.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że oskarżonych uznano za winnych popełnienia występku z art.159 k.k. Przepis ten stanowi *lex specialis* wobec art. 158 § 1 k.k., konstruując kwalifikowany (poprzez użycie niebezpiecznego przedmiotu) typ udziału w bójce lub pobiciu – co zresztą odnotował sąd orzekający. Skoro nie budzi wątpliwości, że przepis art. 159 k.k. pochłania art. 158 k.k., a więc jego zakres znamion jest szerszy – właśnie poprzez wprowadzenie dodatkowego elementu kwalifikującego w postaci użycia (...) innego niebezpiecznego przedmiotu, to logicznym jest, że odpowiedzialności karnej na podstawie art. 159 k.k. podlega tylko ten, kto wypełnia znamiona podstawowego typu czynu zabronionego z art. 158 k.k., a czyni to używając dodatkowo przedmiotu mającego cechę niebezpiecznego. Tym samym więc opis czynu przypisanego sprawcy powinien zawierać komplet znamion tak typu podstawowego jak i kwalifikowanego. Z kolei z dyspozycji art. 158 §1 k.k. wynika wprost, że sankcjonuje on udział nie w każdej bójce (lub pobiciu), a jedynie w takiej, w której naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku o jakim mowa w art. 157 § 1 k.k. lub art. 156 § 1 k.k. W tym sensie potoczne użycie słowa „pobicie” różni od ujęcia kodeksowego co ma ten skutek, że opisanie zachowania sprawcy jako „pobicie”, bez odwołania się do dalszego znamienia w postaci narażenia na niebezpieczeństwo, o jakim mowa w przepisie, nie jest tożsame z przytoczeniem wszelkich ustawowych elementów przestępstwa. Zatem owo „narażenie”, jako modalne znamie czynu, powinno nie tylko zostać należycie ustalone na podstawie zebranych w sprawie dowodów, ale także znaleźć odzwierciedlenie w opisie czynu przypisanego w wyroku. Sądowi odwoławczemu znane jest przy tym utrwalone stanowisko doktryny i judykatury, sprowadzające się do uznania, iż przepis art. 159 k.k. pochłania w całości znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 158 § 1 k.k. ponieważ fakt użycia przy pobiciu lub w bójce niebezpiecznego narzędzia nadaje tym samym zdarzeniu charakter niebezpieczny, łączy się bowiem zawsze z bezpośrednim zagrożeniem życia lub zdrowia człowieka uczestniczącego w tym zdarzeniu (tak też: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 1977 r., sygn. IV KR 183/77). Sąd jednak stoi na stanowisku, że pomijalny – pozorny zbieg przepisów ustawy, pozwalający na przywołanie w kwalifikacji prawnej jedynie przepisu art. 159 k.k. nie wyłącza konieczności prawidłowego opisu czynu, który powinien zawierać nie tylko wszystkie elementy typu kwalifikowanego („posłużenie się niebezpiecznym przedmiotem”), ale również typu podstawowego – udział w pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k. Sąd I instancji dostrzegł te uwarunkowania, o czym przekonują pisemne motywy orzeczenia we fragmencie stanowiącym wyjaśnienie jego podstawy prawnej, jednakże nie przełożyły się one na kształt wyroku. Jego lektura wskazuje bowiem na to, że zmieniając, w stosunku do stawianych oskarżonym zarzutów, opis przypisanego im ostatecznie występku, Sąd Rejonowy nie zawarł w nim stwierdzenia, iż oskarżeni dokonali pobicia, które narażało pokrzywdzonych na utratę życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k (powielając w tym zakresie sformułowania aktu oskarżenia). Nie jest tożsame z tym ustaleniem sformułowanie o naruszeniu czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni czy też wymienienie konkretnych obrażeń doznanych przez pokrzywdzonych, które w realiach sprawy nie świadczą w sposób oczywisty, by wiązały się ze wspomnianym zagrożeniem dla życia lub zdrowia. Sąd odwoławczy daleki jest od zbytniego formalizmu przy ocenie

zachowania wymogów stawianych wyrokowi zgodnie z art. 413 § 1 k.p.k. Podziela też te poglądy prezentowane w doktrynie czy judykaturze, zgodnie z którymi nawet pominięcie w opisie czynu zawartego w dyspozycji wyroku zwrotu, jakim w przepisie posłużył się ustawodawca nie jest tożsame z brakiem „ustawowych znamion czynu zabronionego”, jeśli zastąpiony on został sformułowaniem, którego zakres znaczeniowy pokrywa się właśnie z owym ustawowym znamieniem. Posłużenie się w redagowaniu orzeczenia odmiennymi słowami nie wyklucza przyjęcia, że czyn zabroniony przypisany sprawcy zawiera wszelkie niezbędne ustawowe znamiona, warunkujące – zgodnie z art. 1 § 1 k.k. - odpowiedzialność karną. Rzecz jednak w tym, by użyte sformułowania mogły być odczytane jednoznacznie jako równoważne z treścią ustawy w zakresie konstrukcji danego typu przestępstwa. Inaczej mówiąc, jeśli w zaskarżonym obecnie wyroku znalazłoby się stwierdzenie o spowodowaniu np. rany kłutej serca czy nerki, złamaniu kręgosłupa itp., a więc obrażeń, które w sposób oczywisty świadczyłyby o powstaniu zagrożenia dla życia pokrzywdzonego, można by stawiać tezę, że choć opis czynu nie powieliła wprost treści art. 158 § 1 k.k., to w istocie jest z nim tożsamy. Jednakże odwołanie się do „naruszenia narządów ciała na czas poniżej 7 dni” czy powtórzenie obrażeń doznanych przez R. S. i B. T. nie wskazuje wprost, by istotnie spełniony został warunek odpowiedzialności karnej za udział w bójce lub pobiciu, czyli narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Co więcej – w realiach sprawy ów brak nie stanowi wyłącznie naruszenia art. 413 §1 k.p.k. czyli nie ma tylko charakteru „technicznego”. Analiza ujawnionego przez sąd orzekający materiału dowodowego rodzi zastrzeżenia co do podstaw ustalenia tego elementu stanu faktycznego przez sąd meriti.

W toku postępowania wywołano kilkakrotnie dowód z opinii lekarza: chirurga oraz okulisty (k. 82, 83, k. 185-186, 187-188, 444). Każdy z biegłych, analizując dokumentację medyczną dotyczącą poszczególnych pokrzywdzonych wskazywał wprost, że odnotowane obrażenia ciała nie dają podstaw do ustalenia, aby zagrażały one ich życiu lub zdrowiu (w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. czy art. 157 § 1 k.k.). Wymaga podkreślenia, że biegły sądowy M. R. formułując ostateczne wnioski (k. 185 – 188) uwzględniał fakt, że wobec jednego pokrzywdzonych użyto łopaty, a wobec drugiego – noża. Mimo wiedzy o sposobie posłużenia się przez sprawców tymi przedmiotami czyli świadomości nie tylko powstania u pokrzywdzonych konkretnych obrażeń ale także możliwego narażenia na niebezpieczeństwo, biegły wykluczył istnienie zagrożenia, o jakim mowa w art. 158 § 1 k.k. Konkluzja ta doprowadziła następnie do umorzenia dochodzenia (k. 240) , które zostało kontynuowane na skutek uwzględnienia zażalenia złożonego przez pełnomocnika pokrzywdzonych. Rzecz jednak w tym, że ani podczas kolejnych czynności postępowania przygotowawczego ani w fazie jurysdykcyjnej nie doszło do zmiany tychże wniosków. Sąd nie pokusił się o wezwanie biegłego na rozprawę, by zweryfikować treść opinii lub wyjaśnić własne wątpliwości. Nie powołał również nowych biegłych, co w kontekście art. 201 k.p.k. oznacza, że nie miał zastrzeżeń do przedmiotowych opinii pod kątem ich kompletności, czytelności czy rzetelności merytorycznej. Co więcej – wprost w uzasadnieniu wyroku zaznaczył, że traktuje je jako pełnowartościowy materiał dowodowy (k. 467). Jeżeli więc wbrew wnioskowi opinii czynił własne ustalenia, powinien był je należycie uzasadnić. Tymczasem pisemne motywy wyroku nie udzielają odpowiedzi na pytanie o powód zanegowania stanowiska biegłych i podstawę odmiennego rozumowania sądu meriti. Wobec tego zaskarżony wyrok, którym skazano P. B. i S. S. (1) za występki z art. 159 k.k. - nie mógł się ostać.

Utrzymanie wyroku w mocy nie było również możliwe z tego względu, że przy poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleniach faktycznych co do przebiegu zdarzenia i prawidłowym przypisaniu każdemu z oskarżonych spowodowania obrażeń ciała u konkretnego pokrzywdzonego, należało w ogóle wykluczyć konstrukcje udziału w pobiciu – w rozumieniu art. 158 § 1 k.k. „Pobicie” w rozumieniu ustawy ma miejsce tylko wtedy, gdy co najmniej dwoje napastników atakuje jedną osobę i nie da się ustalić, który z nich swoim działaniem spowodował konkretne obrażenia ciała, każdy z napastników ponosi odpowiedzialność za całość zdarzenia, bez względu na to, jak nasilona była jego własna aktywność. Inaczej rzecz ujmując, skutki pobicia, choćby faktycznie spowodowane były przez jedną osobę (której wszak nie da się ustalić), rozkładają się na wszystkich uczestników strony atakującej. Jeśli jednak pobicie polega na tym, że wprawdzie dwaj napastnicy działają wspólnie, ale każdy zadaje ciosy tylko jednej z osób pokrzywdzonych, co umożliwia ustalenie konkretnych skutków spowodowanych działaniem poszczególnych sprawców, to wówczas nie ma mowy o realizacji znamion art. 158 § 1 k.k. (ewentualnie – art. 159 k.k.), lecz aktualizuje się odpowiedzialność za przestępstwo z art. 157 § 1 lub 2 k.k. albo też z art. 156 § 1 k.k. Transponując uwagi te na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że zachowanie oskarżonych powinno zostać potraktowane jako dwa odrębne

występki, każdy kwalifikowany z art. 157 § 2 k.k. Po dostrzeżeniu oskarżonych, którzy wyszli na ulicę poza teren swojej posesji, pokrzywdzeni uciekając – rozdzielili się, a za każdym z nich pobiegł tylko jeden oskarżony. Nie doszło więc do sytuacji, gdy dwie osoby uderzały tego samego pokrzywdzonego, gdyż wszystkie ciosy R. S. zadał S. S. (1), a B. T.– P. B.. Oskarżeni ci spowodowali u konkretnych pokrzywdzonych szczegółowo opisane obrażenia ciała, trwające w skutkach poniżej 7 dni. Skazując P. B. i S. S. (1) za przestępstwo z art. 159 k.k. Sąd uczynił to, niezależnie od omówionych wyżej uchybień, z obrazą prawa materialnego, dokonując błędnej subsumpcji właściwe ustalonego stanu faktycznego pod ów przepis prawa. Oskarżeni powinni bowiem odpowiadać nie za udział w pobiciu, lecz za pobicie i spowodowanie u konkretnego pokrzywdzonego określonych obrażeń ciała. W taki zatem sposób sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok, zaś odmienny opis czynu i przyjęcie łagodniejszej kwalifikacji prawnej wymagało ponownego ukształtowania rozstrzygnięcia o karze.

Rozważając tę kwestię Sąd miał jednak na względzie, że najistotniejsze elementy wymiaru kary, jakie zaważyły na orzeczeniu sądu I instancji, nie uległy zmianie. Niezmiennie bowiem trzeba odnotować, że oskarżeni wychodząc poza granice posesji, na której uprzednio przebywali zabrali ze sobą przedmioty, które w zamyśle miały służyć i ostatecznie posłużyły zadawaniu pokrzywdzonym ciosów, a których charakter i sposób użycia niewątpliwie nakazuje traktować je jako „przedmioty niebezpieczne”. Poza sporem jest też i to, że zarówno realnie spowodowane skutki jak i niebezpieczeństwo dalszych obrażeń znacząco się różnią wtedy, gdy oskarżeni zadawali pokrzywdzonym ciosy w niewrażliwe dla zdrowia miejsca (bicie łopata po głowie, cios nożem w okolice kręgosłupa) od hipotetycznej sytuacji uderzania np. pięściami. Uderzanie łopata, posłużenie się nożem realnie podnosi stopień szkodliwości społecznej występków kwalifikowanych wprawdzie z art. 157 § 2 k.k. ale odbiegających od przeciętnych, typowych stanów faktycznych, do których znajduje zastosowanie tenże przepis. Stąd też każdemu z oskarżonych za przypisany mu występki Sąd wymierzył karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, uznając ją za adekwatną do okoliczności wpływających na szkodliwość społeczną czynu. Nie wolno również zapominać, że choć stwierdzone u pokrzywdzonych obrażenia ciała trwały w skutkach poniżej 7 dni, ich charakter różnił się dalece od typowych stanów faktycznych czy przeciętnych obrażeń, uzasadniających kwalifikację z art. 157 § 2 k.k. najczęściej są to bowiem zasinienia, zacerwienia, obrzęki nie połączone z naruszeniem tkanek, wstrząśnieniem mózgu czy też ranami ciętymi. Kary te sąd odwoławczy warunkowo zawiesił, dzieląc w tym zakresie argumentację Sądu Rejonowego.

Mając na uwadze omówione wyżej rozważania – Sąd orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.